

Hanna Bazhenova, Marta Drabczuk, Jakub Olchowski

Sytuacja pandemiczna w Europie Wschodniej

Trzy państwa wschodnioeuropejskie, z różnych powodów, także politycznych, znalazły się w kontekście COVID-19 w odmiennej sytuacji i w inny sposób stawiają czoła pandemii. Różnice dotyczą także specyfiki i tempa programów szczepień. Najtrudniejsza sytuacja epidemiczna panuje na Ukrainie, natomiast w przypadku Białorusi i Mołdawii wyraźnie widoczny jest wpływ uwarunkowań politycznych.

Ukraina. Pierwsze ograniczenia związane z pandemią COVID-19 zostały na Ukrainie wprowadzone 12 marca 2020 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 175](#)). W ciągu roku życie w państwie toczyło się w warunkach całkowitego (6 kwietnia – 21 maja), a następnie lokalnego *lockdownu* (22 maja – 10 listopada), co przyczyniło się do zmniejszenia tempa rozprzestrzeniania się wirusa przez prawie sześć miesięcy. Jednak w tym czasie władzom Ukrainy nie udało się opanować sytuacji epidemicznej. W rezultacie 11 listopada powrócono do ogólnego *lockdownu*, którego restrykcje odpowiadały ograniczeniom istniejącym wcześniej w strefie „pomarańczowej”. Wraz z nim wprowadzono tzw. „weekendowy *lockdown*”, przewidujący surowsze obostrzenia. Nie przyniósł on jednak oczekiwanych rezultatów i po trzech tygodniach z niego zrezygnowano.

Bezpośrednio po świętach noworocznych od 8 stycznia 2021 r. na Ukrainie zaczęły obowiązywać kolejne obostrzenia, które 24 stycznia zostały zastąpione przez „pomarańczową” strefę *lockdownu*. Od 24 lutego powrócono do lokalnego *lockdownu* i kraj ponownie został podzielony na strefy zieloną, żółtą, pomarańczową i czerwoną, w zależności od poziomu sytuacji epidemicznej. Zmieniła się jednak zasada tego podziału, ponieważ w całym państwie jako bazowy ustanowiono „żółty” poziom zagrożenia epidemicznego. Znaczący wzrost liczby zakażeń w marcu doprowadził do przeciążenia systemu ochrony zdrowia Ukrainy i zmusił lokalne władze do wzmocnienia działań przeciwepidemicznych. Obecnie stolica państwa i 12 obwodów znajduje się w strefie czerwonej. Od 5 kwietnia w Kijowie zostały zamknięte szkoły i przedszkola, a z komunikacji miejskiej i metra mogą korzystać jedynie osoby posiadające specjalne przepustki. Rząd wydłużył tzw. lokalny *lockdown* do 30 kwietnia.

W przeciwieństwie do większości państw świata na Ukrainie nie było pierwszej fali COVID-19. Dlatego z epidemiologicznego punktu widzenia obecnie w kraju obserwuje się dopiero drugą falę zachorowań. Gwałtowny wzrost zakażeń w marcu 2021 r. był spowodowany cyrkulacją nowej brytyjskiej wersji SARS-CoV-2. Od początku kwietnia liczba nowych zachorowań wahała się pomiędzy 10,2 a 20,3 tys. przypadków dziennie. Jednocześnie w tym okresie istotnie wzrosła liczba hospitalizacji i zgonów. 6 kwietnia po raz pierwszy od marca 2020 r. odnotowano 5587 hospitalizacji, a liczba przypadków śmiertelnych sięgnęła 481 osób. Ogółem według stanu na 14 kwietnia 2021 r. na Ukrainie odnotowano prawie 1,9 mln przypadków zachorowań na COVID-19: ponad 38 tys. z nich było śmiertelnych, a nieco ponad 1,4 mln pacjentów wyzdrowiało.

Mimo tak wysokich wskaźników zakażeń proces szczepienia postępuje powoli. Od 24 lutego do 14 kwietnia 2021 r. łącznie zaszczepiono ponad 403 tys. osób, czyli mniej niż 1% populacji, a tylko 5 osób otrzymało drugą dawkę szczepionki. Niski wskaźnik szczepień wynika z faktu, że władze Ukrainy katastrofalnie spóźniły się z zakupem szczepionek. Pierwsza umowa na ich dostawę została podpisana dopiero w grudniu 2020 r. Obecnie w kraju zarejestrowane są trzy szczepionki przeciwko COVID-19: indyjska Covishield (opracowana przez koncern AstraZeneca), amerykańsko-niemiecka Pfizer (BioNTech) i chińska CoronaVac (Sinovac Biotech). W sumie Ukraina otrzymała 500 tys. dawek Covishield i 215 tys. dawek CoronaVac.

Specjaliści w dziedzinie ochrony zdrowia uważają, że szczyt pandemii jeszcze nie nadszedł i przewidują go na przełom kwietnia i maja. Ostrzegają też przed ryzykiem dalszej mutacji wirusa i niepewnością co do skuteczności

szczepionek dla nowych jego wariantów. Liczba szczepionek dostępnych obecnie na Ukrainie jest w stanie zapewnić jedynie indywidualną ochronę, jednak nie ma większego wpływu na intensywność procesu epidemicznego. Zdaniem jednego z ekspertów, profesora Serhija Komisarenki, aby zapobiec szerzeniu się pandemii w kraju i do końca roku zaszczepić wszystkich obywateli, wskaźnik immunizacji powinien osiągnąć co najmniej 100 tys. zaszczepionych dziennie.

Białoruś. COVID-19 odegrał na Białorusi ważną rolę polityczną. Wiosną 2020 r. reakcja władz na pandemię pogłębiła niezadowolenie społeczne, co w konsekwencji przyczyniło się do bezprecedensowych protestów Białorusinów (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 180](#)). Pandemia służyła też jako pretekst do kontrolowania protestującego społeczeństwa – tak jak w grudniu 2020 r., kiedy zamknięto granice Białorusi, tłumacząc to walką z koronawirusem.

Białoruś w związku z pandemią COVID-19 ucierpiała jednak mniej niż jej sąsiedzi. Nie wprowadzono istotnych obostrzeń ani *lockdownu*. Zalecane jest zachowywanie dystansu społecznego, higieny, noszenie maseczek, w miarę możliwości praca zdalna oraz niewychodzenie z domu bez istotnej potrzeby, niemniej w przestrzeni publicznej najważniejszym ograniczeniem jest redukcja do 50% liczby uczestników imprez sportowych i kulturalnych (dotyczy to np. kin czy siłowni). Ministerstwo Zdrowia przestrzega, że Białoruś dotyka obecnie trzecia fala pandemii, jednak o ile w grudniu zeszłego roku przybywało dziennie ok. 2 tys. zachorowań, o tyle obecnie jest to od 700 do maksymalnie 1600. Według stanu z 12 kwietnia na Białorusi choruje ok. 7,5 tys. osób, a ogólnie ok. 340 tys. osób przeszło już zakażenie koronawirusem. Liczba ofiar śmiertelnych to ok. 2,4 tys. osób (w ciągu doby jest to średnio 10 przypadków). Przeprowadzono ponad 5,5 mln testów (przy ogólnej populacji kraju liczącej 9,35 mln osób).

Rozpoczęto już szczepienia, które prowadzone są przede wszystkim przy użyciu szczepionki Sputnik V. W grudniu 2020 r. Białoruś jako pierwsze państwo poza Rosją zarejestrowała tę szczepionkę. Importowana jest też chińska CoronaVac i prowadzone są rozmowy w Indiach. Pod koniec marca 2021 r. firma Bielmedpreparaty rozpoczęła licencyjną produkcję szczepionek Sputnik – część z nich ma być kierowana na eksport. Szczepienia objęły w pierwszej kolejności osoby z grup ryzyka (za takie uznano pracowników socjalnych i służby zdrowia oraz nauczycieli), np. w obwodzie brzeskim wakcynację rozpoczęto już w styczniu. Jako następni szczepieni mają być pracownicy handlu, gastronomii i służb komunalnych oraz osoby powyżej 60 roku życia. Już w kwietniu 2021 r. mają się rozpocząć na szeroką skalę szczepienia populacyjne, dla wszystkich chętnych. Zdaniem lekarzy, Białorusini w większości chcą się szczepić, planuje się zatem zaszczepienie do maja 1 mln osób, a do jesieni ok. 4 mln (co wydaje się możliwe, ponieważ planowana jest produkcja nawet 500 tys. szczepionek miesięcznie). Do 12 kwietnia 2021 r. zaszczepiono 130 tys. osób (najwięcej w Mińsku – ok. 25 tys.).

Nadal jednak COVID jest instrumentem polityki i propagandy: Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że ściśle i efektywnie współpracuje ze służbami rosyjskimi i że po osiągnięciu odpowiedniej liczby zaszczepionych zniesione zostaną ograniczenia w przemieszczaniu się do i z Rosji. Agencja BiełTA poinformowała zaś, że A. Łukaszenka podpisał dekret nakazujący do 2023 r. opracowanie i wyprodukowanie białoruskiej szczepionki. Jest to – jego zdaniem – „sprawa honoru”.

Mołdawia. Stan epidemiczny w Mołdawii ulega pogorszeniu. Według danych Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Ochrony Socjalnej 9 kwietnia 2021 r. odnotowano 14 111 nowych zakażeń, a ogółem od początku pandemii – ok. 239 tys. przypadków, w tym 5,3 tys. śmiertelnych. 17 marca 2020 r. Mołdawia po raz pierwszy wprowadziła 60-dniowy stan wyjątkowy (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 147](#)). Po jego zakończeniu obowiązywały ograniczenia takie same, jak stosowane w innych państwach europejskich zgodnie z reżimem pandemicznym. 31 marca 2021 r. parlament na wniosek rządu zagłosował za wprowadzeniem po raz drugi stanu wyjątkowego, który będzie obowiązywać do 30 maja. Przeciwni tej decyzji byli przedstawiciele partii PAS, którzy w działaniu tym upatrywali motywację polityczną (większość w parlamencie ma Partia Socjalistów Republiki Mołdawii), bowiem w czasie trwania stanu wyjątkowego nie można rozwiązać parlamentu ani przeprowadzić wyborów.

W liczącej 4 mln mieszkańców Mołdawii przeprowadzono niemal 890 tys. testów, czyli ok. 221 tys. na 1 mln osób, co w rankingu państw europejskich daje 3 pozycję od końca (mniej testów wykonano tylko w Albanii i na Ukrainie).

Rząd Mołdawii opracował 3-etapowy plan realizacji szczepień, który rozpoczął się 2 marca 2021 r. Na początku roku udało się rozwiązać problem z urządzeniami chłodniczymi do przechowywania i transportu szczepionek w niskiej temperaturze. W pierwszej kolejności w ciągu 2 miesięcy zaszczepieni zostaną pracownicy służb medycznej i socjalnej. Drugi etap (kolejne 4 miesiące od 1 kwietnia) obejmie osoby w wieku powyżej 60 lat, osoby przewlekle chore, nauczycieli, policjantów, pracowników służby więziennej, a także (zgodnie z decyzją z 6 kwietnia 2021 r.) pracowników mediów i dziennikarzy, łącznie ok. 730 tys. osób. W trzecim etapie zostaną zaszczepieni pozostali.

Według stanu na 7 kwietnia 2021 r. ok. 1,36% (55 tys. osób) Mołdawian otrzymało co najmniej jedną dawkę szczepionki. Pierwszą partię prawie 22 tys. dawek szczepionki AstraZeneca Mołdawia otrzymała od Rumunii 28 lutego (zgodnie z obietnicą złożoną przez Klausa Johanna podczas spotkania z Maią Sandu w Kiszyniowie w grudniu 2020 r. – zob. [„Komentarze IES”, nr 322](#)). Na wniosek Mołdawii w ramach unijnego mechanizmu ochrony ludności Rumunia przekaże kolejne 50,4 tys. dawek szczepionki, a ok. 75% kosztów transportu szczepionek z Rumunii pokryje UE. Szczepionki AstraZeneca (24,5 tys. dawek) i Pfizer (14,5 tys. dawek) dostarczono w ramach programu WHO COVAX. Do końca 2021 r. dla Mołdawii przewidziano jeszcze 264 tys. szczepionek AstraZeneca i 24,5 tys. dawek preparatu Pfizer. Około 1,8 tys. dawek AstraZeneca z COVAX-u Mołdawia przekazała mieszkańcom Naddniestrza (liczącego 470 tys. mieszkańców).

Problemem jest niechęć Mołdawian wobec szczepień – tylko 30% deklaruje chęć zaszczepienia się. 66% z nich zgodziłoby się na szczepionkę Sputnik V, choć nie została ona zarejestrowana w Mołdawii (wbrew informacjom rosyjskim i oświadczeniu Igora Dodona). Są też przypadki nadużyć – w Kiszyniowie odbyły się protesty przeciwko zaszczepieniu poza kolejnością 700 osób (najprawdopodobniej urzędników i osób wpływowych, za łapówkę w wysokości 200-300 euro) szczepionką Pfizer, która była przeznaczona dla osób starszych z domów opieki społecznej.